Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 176 | Kraków, środa 3 sierpnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dziecko i niańka

„Gazeta Poranna Warszawska" zadała sobie pytanie, jaki właściwie mamy obecnie ustrój w Polsce i doszła do wniosku, **że mamy coś swoistego**, co nie da się porównać z żadnym innym systemem zagranicą. Nie mamy demokracji parlamentarnej, nie mamy faszyzmu, nie mamy bolszewizmu, nie mamy dyktatury wojskowej. **Ale co mamy?**

Na to pytanie daje odpowiedź prasa rządowa. Oto rząd obecny uważa się za **„regenta Jej Królewskiej Mości demokracji"**. Pięknie powiedziane, ale co to znaczy? Znaczy to — powiada „Głos Prawdy", **że zasadniczo demokracja jest dobra, ale Polska jeszcze do niej nie dojrzała.** Rząd obecny postanowił zatem wychować Polskę do demokracji, jednem słowem **Polska to dziecko a rząd to niańka.**

Oryginalny ten system wychowywania do demokracji polega na tem, **że się krajowi odebrało demokrację.** Demokracja bowiem (w dosłownym przekładzie: „rządy ludu") oznacza, że każdy obywatel może w równej mierze wpływać na losy państwa, przedewszystkiem przez korzystanie z równych i powszechnych praw politycznych. Teraz nikt niema nic do gadania i wszyscy są równi o tyle, **że rząd na równi z nikim się nie liczy**, z wyjątkiem chyba obszarników i żubrów kresowych.

Teorja o regentach, rządzących w imieniu demokracji i dla demokracji, jest niebezpieczna. **Kto tych regentów wyznacza?** Sami się wyznaczają. A jeżeli zgłosi się ktoś inny z pretensjami do objęcia roli niańki kraju i zacznie się wodzić za łeb z regentami obecnymi? Co będzie, gdy niańce zabraknie mleka w piersi? **Kto ma oznaczyć moment dojrzałości dziecka**, dziecko czy niańka? Kiedy ta dojrzałość nastąpi? P Stpiczyński przed rokiem na zjeździe legjonistów w Kielcach zapowiadał: za dziesięć, piętnaście lat. A jeżeli system obecny nie będzie chciał za 15 lat ustąpić miejsca demokracji? A jeżeli stosunki rozwiną się w ten sposób, że spokojne przejście do demokracji będzie za 10 lat niemożliwe?

Polska istotnie niezupełnie dojrzała do demokracji. Jakże można nazwać dojrzałym kraj, który dał swoje głosy stronnictwom, które stały się duchowym sprawcą haniebnego morderstwa a potem stworzyły krwawy rząd Witosa? Ale **do demokracji można dojrzewać tylko w urządzeniach demokratycznych.** Największy talent malarski, jeśli przed nim zamkniemy farby, pędzle i palety, nigdy nie nauczy się malować.

A właśnie rząd obecny robi wszystko, aby nie pozwolić nam nauczyć się malować. Rządy wszystkich krajów świata mogą i muszą wpływać wychowawczo na swoje kraje. Nasz rząd wychowuje obywateli do demokracji „w **szkole kurjalnych wyborów samorządowych.** Nasz rząd jako nauczycieli demokracji daje krajowi... **Meysztowicza, Niezabytowskiego, Bnińskiego, Dunin-Borkowskiego...** **Kraj nie wie, do czego się go prowadzi.** Jedni ministrowie milczą jak mur, zato inni lubią mówić, ale sami swoich słów nie traktują poważnie (p. Bartel o podwyżkach dla urzędników). **Kraj stracił zaufanie do Sejmu, traci zaufanie do rządu**, jedyny rezultat 14 miesięcy „wychowywania do demokracji" jest ten, **że obywatele obojetnieją dla spraw państwa**, bo widzą, że ich zdanie nie ma dla państwa wartości i jest niepotrzebne.

Był już taki system rządzenia, z końcem XVIII i początkiem XIX wieku. Nazywał się **„oświeconym absolutyzmem"**. Narody uważano za niedojrzałe do rządzenia się własną wolą, więc dla własnego dobra narodu rządził nim monarcha, nie zapytując go w niczem o zdanie. Cesarz austrjacki sam ustanawiał dekretem liczbę świec na pogrzebach. I dzisiaj są jeszcze takie kraje, gdzie rząd cywilizuje ludność przy pomocy siły. W Turcji władza państwowa karą śmierci okłada obywateli noszących fezy, w Meksyku kompanje wojska przymusowo kąpią i strzygą włosy obywatelom. **Czyżby Polska w swym rozwoju nie prześcignęła jeszcze Turcji i Meksyku?**

Wracajmy co rychlej do demokracji! Nie w sensie przedmajowym — powrót do obyczajów przedmajowych, szanowni panowie endecy, chadecy i piastowcy, uważamy za wykluczony. Wracajmy do praw, swobód i obyczajów demokratycznych, w sensie **pociągnięcia ogółu do współpracy nad państwem**, w sensie **poszanowania praw parlamentu**, w sensie **liczenia się rządu z krajem i z parlamentem.** Wracajmy do demokracji, **jeszcze nie jest za późno.**

Koalicja? Nie!

Lloyd George proponuje Partji Pracy sojusz

Dobiegają trzy lata od czasu, jak konserwatyści objęli w Anglji władzę, po krótkotrwałym rządzie MacDonalda. Opinja publiczna ocenia działalność obecnego rządu **bardzo krytycznie.** Anglja posiada instytucję bardzo cenną — **wyborów uzupełniających.** Okręgi są jednomandatowe i po śmierci posła danego okręgu zarządza się nowe wybory w okręgu. Tak samo, jeśli jakiś poseł zmieni w ciągu kadencji izby, swą przynależność partyjną, składa mandat i na nowo ubiega się o zaufanie wyborców. Wynik wyborów uzupełniających ma znaczenie nie tylko lokalne; **uważa się go raczej za sprawdzian poglądów całego kraju na politykę rządu, znajdującego się w danym momencie u steru państwa.**

Ostatnie wybory uzupełniające dały wyniki niekorzystne dla konserwatystów. Jeśli zwyciężali, to bardzo nieznaczną większością głosów; **przeważnie mandaty przypadały partji pracy i to nawet w okręgach tradycyjnie konserwatywnych.** Co jednak ciekawe, to fakt, że ostatnie wybory uzupełniające **przyniosły pewne sukcesy także liberałom.**

Stronnictwo liberałów czyni ostatniemi czasy **duże wysiłki celem przywrócenia swej utraconej pozycji.** Lloyd George usiłuje wlać nową krew w żyły obumierającego stronnictwa swym programem rolnym, o którym sądzi, że rozwiąże kwestję socjalną w Anglji. Na czoło stronnictwa wybija się **sir Herbert Samuel**, były wysoki komisarz Palestyny, polityk utalentowany, w którym widzą przyszłego leadera (wodza) liberałów. **Nic jednakże nie zapowiada, by liberali mieli jeszcze kiedykolwiek całkowicie powrócić do dawnej świetności.** Większości mandatów w najbliższych wyborach nie zdobędą, o tem mowy być nie może, chociaż konserwatyści — to jest niemal pewne — **poniosą klęskę** i stracą większość. — Stanowisko rządu w czasie strajku węglowego, ustawa przeciwstrajkowa, plan reformy izby lordów w kierunku zapewnienia jej przewagi nad izbą gmin, polityka rządu w Chinach i wogóle mało pokojowa polityka zagraniczna — **to będą głazy grobowe**, które rząd konserwatywny przygotował na swą mogiłę.

Ale czy partja pracy zdobędzie większość w izbie gmin? Oto jest pytanie! Sir Herbert Samuel wygłosił mowę, w której przepowiada, iż **wynik najbliższych wyborów nie da żadnemu stronnictwu określonej większości**, tak, jak to już raz było po wyborach z początkiem 1924 roku. Do parlamentu wejdą dwie potężne mniejszości: **konserwatywna i robotnicza**, a partja liberalna znajdzie się znów w roli języczka u wagi. Sir Samuel powiada, że to niemożliwe, by państwem rządziła mniejszość. — **Potrzebna więc będzie koalicja.** Jaka? Najbardziej naturalna — powiada sir Samuel — **będzie koalicja liberałów z partją pracy**, gdyż koalicja liberałów z konserwatystami jest niemożliwa.

Przypuszczają, że to wystąpienie sir Samuela dokonane było **z podniety Lloyd George'a.** Jednocześnie bowiem w tygodniku niezależnej partji pracy **„New Leader"** pojawił się artykuł, który wywołał ogromne zainteresowanie w kołach parlamentarnych. „New Leader" twierdzi, że **Lloyd George postawił już nawet warunki przyszłej współpracy:** 1) premjerem będzie nie MacDonald lecz Filip Snowden (b. minister skarbu w rządzie MacDonalda; 2) będzie ustalony wspólny program na okres 5 lat; 3) Lloyd George będzie ministrem rolnictwa; 4) liberali otrzymają nadto trzy lub cztery portfele.

Takie rzekomo mają być warunki Lloyd George'a. **Jego plan koalicji liberałów z socjalistami spotkał się jednak z niechęcią i u socjalistów i wśród części liberałów.** Dawny antagonista Lloyd George'a, b. minister spraw zagranicznych **lord Grey, potępia myśl współpracy z partją pracy.** Ocenia wprawdzie wynik przyszłych wyborów tak samo jak Lloyd George, ale zaleca liberałom niezależną, samodzielną politykę centrową, nie wykluczającą współpracy ani z konserwatystami ani z partją pracy, jednem słowem tak samo, jak to było w r. 1924. Konserwatyści byli wówczas w izbie gmin w mniejszości, ich rząd był niemożliwy, powstał rząd pracy, który liberali częściowo popierali, aż **go wreszcie razem z konserwatystami obalili.** — Oczywiście wątpliwem jest, **czy w podobnych warunkach socjaliści chcieliby raz jeszcze podejmować próbę rządzenia.**

Ale także i w sferach partji pracy pomysły Lloyd George'a nie znalazły przychylnego przyjęcia. — „Daily Herald" w artykule wstępnym wystąpił ostro **przeciw wszelkim pomysłom koalicji.** Dziennik partji pracy oświadcza, że partja pracy musi walczyć tak długo, aż **pokona siły zjednoczonych nieprzyjaciół.** To samo powiedział sekretarz partji pracy **Henderson**, który oświadczył, że nie wie nic o rzekomym układzie między partją pracy a liberałami, **że możliwość takiego układu nigdy nie była omawiana**, i że Labour Party zdecydowana jest **doprowadzić do rządu robotniczego**, opartego o własną niezależną większość.

W świetle tych oświadczeń okazuje się, że chytry plan „czarodzieja walijskiego" polegał na stworzeniu porozumienia liberałów z partją pracy, aby **w ten sposób zapewnić liberałom przychylność wyborców**, nastrojonych niechętnie dla konserwatystów. — Lloyd George wie, że **bliższa czy dalsza przyszłość niesie Anglji rządy robotnicze**, szuka więc sojuszu dla liberałów, których wielkość i siła jest bezpowrotnie pogrzebana. Wszakże przed rokiem mówiono głośno, **że Lloyd George chce wgóle wstąpić do partji pracy!** „Daily Herald" narysował go wówczas podchodzącego do partji pracy i **trzymającego za plecami siekierę**, którą roz-

walił niegdyś stronnictwo liberałów. Partja pracy miałaby wpuścić do siebie tego ambitnego, chociaż — przyznajmy — zdolnego wichrzyciela? Nie, partja pracy nie myśli o koalicji i w najbliższych wyborach — najpóźniej za dwa lata — pójdzie do walki pod hasłem większości robotniczej w izbie gmin, celem utworzenia rządu czysto robotniczego, który nie oglądając się na niepewne sojusze, będzie mógł realizować program socjalistyczny.

Zasiłki dla rezerwistów

—o—

Wysokość zasiłków dla rezerwistów ma być ustalona jak następuje: osoby samotne, pochodzące z miejscowości wiejskich i miast do 5.000 mieszkańców otrzymają po 60 gr. dziennie. O ile rezerwista utrzymuje jedną osobę prócz siebie otrzyma 70 groszy, o ile 3 lub więcej osób — otrzyma 80 gr. dziennie. W miastach od 5.000 do 25.000 mieszkańców pierwsza kategorja osób otrzymuje 70 groszy, druga — 80 groszy i trzecia 90 groszy. W miastach powyżej 25.000 mieszkańców pierwsza kategorja otrzyma 90 gr., druga zł. 1 gr. 20, trzecia zł. 1 gr. 50 dziennie.

Kto utrzymuje państwo?

—o—

TAK PŁACĄ KLASY POSIADAJĄCE

Jedynym podatkiem, który obciąża wyłącznie klasy posiadające, *jest podatek majątkowy*. Został on uchwalony jako danina jednorazowa *w wysokości miljarda złotych* i miał być ściągnięty w ciągu trzech lat, po 333 miljony co roku. Warto przypomnieć, że podatek ten został uchwalony *głosami prawicy*, która w ten sposób uczyniła gest na dowód, iż chce ponosić koszta utrzymania państwa.

Na uchwale się skończyło, podatek majątkowy nie wpływał do skarbu państwa. Wysokość rat rocznych została zredukowana, ale i to nie pomogło. Niech mówią cyfry! Z podatku tego preliminowano w budżecie

na rok 1924 — 333 milj. — wpłynęło 189 milj.
na rok 1925 — 300 milj. — wpłynęło 58.4 milj.
na rok 1926 — 60 milj. — wpłynęło 62.9 milj.

W sumie preliminowano 693 miljony, wpłynęło 310.3 milj., a więc nawet nie połowa!

Na rok bieżący preliminowano z podatku majątkowego *wpływ 95 miljonów*, w ciągu trzech miesięcy wpłynęło jednak *zaledwie 7 i pół miljona*. Gdyby wpływy w dalszych kwartałach utrzymywały się w tym samym stosunku, to za cały rok podatek majątkowy dałby *zaledwie 35 miljonów, a więc o 60 miljonów mniej, niż preliminowano*. Minister Czechowicz zapowiedział *bezwzględnie ściągnięcie całej preliminowanej kwoty*. Zobaczymy, czy mu się to uda.

A TAK PŁACĄ KLASY PRACUJĄCE

Któż więc utrzymuje państwo? Mamy przed sobą zestawienie wpływów z danin i monopoli za II. dekadę lipca br. Widzimy, że *klasy posiadające* zapłaciły podatek bezpośredni, łącznie z podatkiem majątkowym i 10 proc. nadzwyczajnym dodatkiem, *razem 17,700.000 złotych*.

Za to na klasy pracujące spadły następujące podatki:

podatki pośrednie	8,800.000 zł.
opłaty cłowe	7,300.000 „
opłaty stemplowe	4,100.000 „
monopole	21,300.000 „
Razem	**41,500.000 zł.**

Klasy pracujące ponoszą 71 proc. kosztów utrzymania państwa, klasy posiadające 29 procent. Ta wymowa liczb jest mocniejsza ponad wszelkie argumenty.

Z ruchu socjalistycznego

RĘKA MUSSOLINIEGO W SZWECJI

Mussolini wymógł na prokuraturze generalnej w Szwecji, że wniosła skargę przeciw tow. Allanowi Vougtowi, redaktorowi pisma socjalistycznego „Arbeter". W piśmie tem kilkakrotnie wyrażano się obraźliwie o Mussolinim, a wreszcie postawiono żądanie, by Mussolini został internowany. Vougt na obronę przedłożył artykuł Mussoliniego, zalecający indywidualny teror wobec przeciwników faszyzmu.

Romantyczny wygnaniec

„KRÓL" KAROL RUMUŃSKI

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 26 lipca.

Najstarszy syn zmarłego przed paru dniami króla rumuńskiego, książę Karol jest, nie od dzisiaj zresztą, jedną z najpopularniejszych postaci paryskiego... półświatka. Młodzieniec bardzo przystojny, otaczający się mgłą tajemniczości, żyjący w interesującym półcieniu — ma wszystkie dane aby się stać bohaterem smętnego romansu „z wyższych sfer towarzyskich". Nic więc dziwnego, że od dłuższego czasu emocjonują się jego osobą wszystkie brukowe dzienniki paryskie, drukując raz po raz sentymentalne zwierzenia... szoferów, którzy mają dostęp do jego garażu, krawca u którego się ubiera, kelnerów od Maxima, u którego jada kolacje itp. Trudno osądzić czy to wątpliwej natury „popularyzowanie" osoby pretendenta do tronu rumuńskiego jest inspirowane przez otoczenie romantycznego wygnańca, czy też — poprostu — powstaje z inicjatywy goniących za sensacją reporterów — w każdym razie *na brak sympatji w prasie, nie może się ks. Karol uskarżać*.

Śmierć króla Ferdynanda i złączona z nią sprawa następstwa tronu przypomniała Paryżowi ponownie interesującego mieszkańca pięknej willi w Neuilly. Posypały się jak z rogu obfitości niezliczone artykuły, notatki i komunikaty, pełne dyskretnych wiadomości i pikantnych aluzyj.

„Król Karol rumuński" — awansował księcia „Matin" w sobotę, aby go już w poniedziałek zdetronizować...

— „Książę Karol *w przeddzień wyjazdu do Rumunji*" — emocjonował się „Journal" w niedzielę...

Tymczasem — jak do tej chwili — nic z tego nie wyszło. Książę rozesłał wprawdzie do prasy obszerny komunikat, rozpoczynający się od słów: *„Król* Karol pełen głębokiego żalu po zgonie ojca pracuje nad sprecyzowaniem swego stanowiska wobec *nowej sytuacji* wytworzonej śmiercią króla Ferdynanda"... ale już na drugi dzień *komunikat został zdementowany przez ambasadę rumuńską*. Także zamierzony przez księcia wyjazd do Rumunji nie doszedł do skutku. Książę Karol przybył do kościoła rumuńskiego w dzielnicy łacińskiej i był obecny na ceremonji żałobnej, grupa studentów rumuńskich przebywających w Paryżu zgotowała mu przy wejściu do kościoła parominutową owację, ambasador rumuński wyprowadził go następnie z oznakami głębokiego szacunku do stopni krytego samochodu — *oto wszystko*. Książę nadal otoczony tajemniczością odjechał do swojej willi...

Onegdaj spotkała jednak uspokojony już nieco Paryż nowa niespodzianka. Książę, jeszcze trzy dni temu używający tytułu *króla*, zwierzył się współpracownikowi „Matina", że nie chce *w chwili obecnej* przerywać żałoby jakiemś gwałtownem wystąpieniem, że zatem *narazie* poniechał zamiaru wyjazdu do Rumunji niebawnej...

To niemniej brzmi w ostatnim wywiadzie tak samo *tajemniczo i dwuznacznie*, jak wszystkie dotychczasowe wystąpienia interesującego banity. *Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że książę Karol nie stracił nadziei „odzyskania należnych mu praw"* — jak pisze dzisiejszy „Le Petite Parisien", *czeka jedynie na moment bardziej odpowiedni do realizacji swoich planów*. Opinja francuska ma więc w dalszym ciągu temat do sensacyjnych domyślników, francuska zaś dyplomacja... pole do pracy...

* * *

Na marginesie całej sprawy — jedna uwaga. Wypadek rumuński nie jest czemś wyjątkowem w państwie posiadającem monarchiczną formę rządów. *To nie wyjątek — ale raczej smutna reguła*. Romantyczne przygody księcia-następcy tronu, banicja, powrót z przeszkodami, koronacja paroletniego bąka itp. „kawały" — *to nieodłączne akcesorja monarchji*. Naród który sobie pozwala na wątpliwą przyjemność posiadania króla musi się z góry pogodzić z myślą o królewskich skandalach. Pomazańcy bowiem — rzecz dziwna — posiadają z reguły bardzo niewiele taktu...

Czy o tem nie myślą nigdy nasi panowie monarchiści?

Wiesław Wohnout.

Szał militarny

SKUTKI AGITACJI WOJENNEJ

„Matin" informuje, że „tydzień obrony" w Rosji wywołał wielki popłoch i przekonanie, że zbliża się wojna. Skutkiem tego w niektórych miastach rosyjskich cena chleba wzrosła w dwójnasób. Bolszewicka demagogja poszła na rękę tylko spekulantom.

TO SIĘ NAZYWA ROZBROJENIE

W Anglji odbyły się wielkie manewry powietrzne nad południową i wschodnią częścią państwa, częściowo także nad Londynem. W ciągu ubiegłego tygodnia 80 do 100 samolotów do rzucania bomb dokonało niemal 80 ataków powietrznych.

„Nieprzyjaciela" odpierały samoloty w przeważnej liczbie, atoli w niepomyślnych warunkach atmosferycz. Wysoki oficer lotnictwa oświadczył, że na razie chodziło o ćwiczenia. Manewry powietrzne w całem znaczeniu tego wyrazu będą możliwe dopiero po przeprowadzeniu wielkiego planu obronnego, prawdopodobnie za ośm lat.

Sowiety planują nowy mord

„JEDNOLITY FRONT" W PRAKTYCE

Przed najwyższym trybunałem w Charkowie rozpoczął się **proces przeciw socjalistom gruzińskim**. Głównym oskarżonym jest Andżaparidze, który jako wysłannik biura zagranicznego socjalistów gruzińskich przybył z Paryża do Gruzji, aby nawiązać stosunki z komitetem centralnym gruzińskiej partji socjalistycznej i wzmocnić organizację. Andżaparidze odpowiadać ma nietylko za całą działalność socjalistów gruzińskich od października 1917 r. **ale także za ogólną politykę gruzińskiego rządu socjalistycznego**, włącznie z jego polityką zagraniczną. Między innemi Andżaparidze oskarżony jest, że „socjalno demokratyczny rząd gruziński swego czasu surowemi środkami stłumił powstania chłopskie". Jest to zarzut zgoła szczególny, gdyż wiadomo, **że bolszewicy najpierw przemocą obalili rząd socjalistyczny w Gruzji a potem w potokach krwi stłumili rozliczne powstania chłopskie.**

A jakże, **prokurator posiada dowody** na to, że działalność socjalistów gruzińskich była zdradą robotników i chłopów. **Temi dowodami jest... szereg broszur komunistycznych autorów**, między innymi Trockiego. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zaliczył te broszury do dowodów, mimo protestów oskarżonych. Oskarżeni oświadczyli, że jest rzeczą niedopuszczalną, **by poglądy przedstawicieli wrogiej im partji stanowiły sądowy materjał dowodowy przeciw nim**, tembardziej, że książki, broniące przeciwnego stanowiska, nie mogą być przedłożone, **gdyż są nielegalne.**

Pierwsze trzy dni procesu wypełniły zeznania oskarżonych. **Okazało się, że cały proces jest komedją.** Jest to porachunek bolszewików ze znienawidzonymi socjalistami gruzińskimi, podobnie jak to było w r. 1922 z procesem przeciw socjal-rewolucjonistom rosyjskim. Oskarżeni odpowiadają nietyle za obecną działalność „kontrrewolucyjną", **ile za działalność socjalistów gruzińskich w latach minionych.** Wynik procesu jest niewątpliwy, zwłaszcza teraz, kiedy rząd sowiecki czując swą słabość, rozpoczął okres wzmożonego teroru. Oskarżeni będą skazani i zostaną zamordowani.

Przed straceniem Sacco i Vanzettiego

„Quotidien" paryski ogłasza odezwę intelektualistów francuskich do intelektualistów amerykańskich, w której proszą ich o *interwencję u rządu amerykańskiego celem ułaskawienia Sacco i Vanzettiego*, dwóch robotników włoskich, skazanych niewinnie na śmierć. Odezwa powiada: „Apelujemy do Waszego rozumu. Zadajemy Wam następujące pytanie: Dlaczego odkłada się stracenie Sacco i Vanzettiego z dnia na dzień? Odpowiecie: *Bo ich wina jest wątpliwa.* Oto prawda.

Wszystko, co wyszło na jaw po ich skazaniu, wzmocniło tę wątpliwość. To też dziś jest jeszcze mniej niż wczoraj powodów do stracenia obu nieszczęsnych. Proście zatem z nami i w naszem imieniu, *by Sacco i Vanzetti zostali ułaskawieni* i by ich sprawa została poddana całkowitej rewizji".

Odezwę podpisali m. in.: księżna de Novilles, profesorowie Langerin, Basch i Aulard, b. ministrowie Loucheur, Durafour i Malvy, sekretarz generalny związków zawodowych tow Jouhaux, naczelni redaktorowie Lautier, Pierre Bertrand, Jean Piot, adwokaci Campinchy i Torres.

Komisja, ustanowiona przez gubernatora Fullera dla zbadania sprawy Sacco i Vanzettiego, opracowała już swe sprawozdanie i wręczyła je gubernatorowi. Sprawozdanie jest niekorzystne dla skazanych. *Termin stracenia obu skazańców przypada na dzień 10 sierpnia. Obaj już od 15 dni przeprowadzają strajk głodowy.*



LUCYNA MESSAL
sławna śpiewaczka operetkowa, — występuje obecnie w operetce, w teatrze krakowskim.

Dla zdrowia robotniczego dziecka

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 31 lipca.

Kasa Chorych m. Łodzi miała wczoraj swój „dobry dzień".

W Tuszynku poparafialnym, w odległości 30 klm. od Łodzi, na wielkiej leśnej parceli, zakupionej przez Kasę łódzką przed dwoma laty, odbył się uroczysty akt otwarcia pierwszego pawilonu **szpitalnego, przeznaczonego dla chorych dzieci.**

Już od samego rana do lasu tuszyńskiego ściągały liczne rzesze ubezpieczonych oraz sympatyków, aby wziąć udział w tej podniosłej uroczystości, a około południa ilość przybyłych przekraczała tysiąc osób, mimo skwaru i kanikuły.

O godz. 2 popol. przybył delegat ministerstwa pracy i opieki społ. naczelnik Wysłouch, wicewojewoda Lewicki, starosta Rżewski, ref. Frankowska, tow. senator Kopciński, delegat państwowego Związku dr. Krieger, Krakowskiego Związku dr. Medyński, naczelny lekarz dr. Grodecki i wielu innych, których przywitał w serdecznych słowach prezes Kasy Chorych m. Łodzi. p. Kazimierczak, poczem delegat ministerstwa otworzył pawilon. **Pawilon przedstawia się zaiste imponująco.**

Jest to budynek parterowy z rozległemi werandami, zbudowany z betonu. Mieści w sobie cztery wielkie sale w każdem skrzydle, prócz tego jedną wielką salę pośrodku. Pokoje w skrzydłach przeznaczone są na sypialnie dla chorej dziatwy, po jednej stronie pawilonu dla chłopców, po drugiej dla dziewcząt, razem na 120 łóżek. Pokój środkowy jest wspólną jadalnią.

Wewnętrzne urządzenie pawilonu uderza swoją prostotą, jasnością, ciepłem i pogodą. Wprost nie chce się wierzyć własnym oczom, że gdzieś nieopodal brudnych i zadymionych łódzkich ognisk robotniczych znajduje się taka urocza oaza zdrowia, przeznaczona dla dzieci robotniczych, przesiąknięta radością, pogodą i szczęściem. W pawilonie już obecnie znalazło pomieszczenie 120 dzieci, przeważnie wycieńczonych, słabowitych i ze skłonnością do gruźlicy lub jej początkami. W każdym razie już w tym roku Kasie łódzkiej udało się wyrwać z nor łódzkich przeszło setkę dzieci i ulokować je we własnem pomieszczeniu, gdzie na świeżem leśnem powietrzu, kąpiąc się w słońcu, hartują swe ciała, gotując się do przyszłej ciężkiej walki o kawałek chleba.

Po obejrzeniu pawilonu dyrektor Kasy Chorych inż. Schuster poinformował licznie zebranych słuchaczy o dziejach tego pawilonu i dalszych zamiarach Kasy Chorych. Jak się z tego referatu okazuje, plan rozbudowy Tuszynka przez Kasę Chorych m. Łodzi **obliczony został na lat pięć i ma objąć sześć kompleksów budowlanych**, w tem pięć pawilonów dla chorych, przeważnie gruźliczych i rekonwalescentów, szósty zaś przeznacza się na urządzenia gospodarcze i mieszkania administratorów.

Teren przeznaczony do tego celu obejmuje 240 morgów lasu, świetnie nadających się do celów leczniczych.

W roku bieżącym rozpoczęto budowę drugiego pawilonu, który najprawdopodobniej w roku przyszłym będzie oddany do użytku ubezpieczonych. Drugi referat wygłosił prof. Tomaszewicz, naczelny lekarz Kasy, wyjaśniając przeznaczenia lecznicze pawilonów ze szczególnem uwzględnieniem zadań Kasy łódzkiej w walce z gruźlicą.

Po referatach odbył się przegląd całego terenu, przeznaczonego dla celów leczniczych, poczem niezwykle mili gospodarze Kasy Chorych podejmowali licznych gości, przybyłych z różnych stron Polski na to wielkie święto robotnicze, skromną herbatką. Posypały się przemówienia wojewody, starosty, tow. sen. Kopcińskiego, tow. dra Kriegera, dr. Grodeckiego, tow. dra Medyńskiego i in., nawiązujące dzisiejszą uroczystość do ogólnych problemów ubezpieczeń społecznych i doniosłości ich rozbudowy. W szczególności **podkreślano doniosłość terytorjalności Kas Chorych**, którym zawdzięcza się możność tworzenia wielkich, pomysłowych dzieł. W dniu wczorajszym Kasa Chorych w Łodzi zdała przed ubezpieczonymi egzamin dojrzałości. Wykazując wątpiącym, że Zarząd robotniczy pełen zapału i poświęcenia zdolny jest do utworzenia istotnie rzeczy pomnikowych.

Wczorajsza uroczystość chlubnie zapisuje imię Kasy Chorych m. Łodzi na stronicach dziejów rozbudowy instytucji ubezpieczeń społecznych. Dzieło łódzkiej Kasy chorych i jej plany na najbliższą przyszłość jeszcze raz przekonały ogół, **że człowiek zbiorowy — to wielka siła**, że Kasy chorych w Polsce odegrają rolę pierwszorzędną, a co najważniejsze, **że robotnik zrozumiał już doniosłość i wartość Kasy Chorych i bronić jej będzie, gdyż da nam ona zdrowie dziś i spokojne jutro.** **W.**

Ofiarom proletarjackiego obowiązku

Wśród ofiar krwawego piątku w Wiedniu znajduje się jedenastu członków milicji socjalistycznej, t. zw. „Schutzbundu", którzy padli ofiarą policji, gdy pełnili służbę porządkową lub samarytańską. Magistrat wiedeński postanowił nadać jedenastu nowym ulicom nazwy poległych i to o ile możności w okręgach, w których polegli mieszkali. Ponadto dwie nowe ulice otrzymają nazwę od ofiar mordu w Schattendorfie, Csmaritsa i Grösslinga. Wreszcie trzy ulice będą nazwane nazwiskami robotników, zabitych w czasie demonstracji 17 września 1911 r. W ten sposób pamięć poległych będzie nazawsze przechowana w Wiedniu.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień

EMIL HAECKER

Adam Asnyk

W trzydziestą rocznicę jego zgonu.

W dniu 2 sierpnia br. mija trzydziesta rocznica zgonu wielkiego poety polskiego, Adama Asnyka. Postać jego związana jest szczególnie z Krakowem. Tu bowiem spędził on pół życia, tu zmarł i pochowany jest w grobie zasłużonych na Skałce. Położył on zasług niemało na różnych polach, napisał szereg dramatów i komedyi, próbował też swych sił w powieści, był długoletnim redaktorem „Nowej Reformy", radcą miejskim i posłem na sejm krajowy z miasta Krakowa, firmowym człowiekiem demokracji krakowskiej, założycielem i pierwszym prezesem Towarzystwa Szkoły Ludowej, — ale nieśmiertelną sławę zawdzięcza swoim poezjom lirycznym, których stworzył stosunkowo niewiele, bo niespełna cztery tomy w ciągu całego życia, a które niemal wszystkie są arcydziełami, perłami liryki polskiej. Ze swą wrażliwą przeczuloną duszą był Adam Asnyk poetą lirycznym z urodzenia, a mistrzostwo formy, głębokość myśli tkliwość wzruszeń uczyniły zeń największego poetę polskiego doby popowstaniowej.

Mistrzostwo formy wiersza polskiego, jego kunsztowność i melodyjność doprowadził Asnyk do szczytów nieosiągniętych przez żadnego ze swych poprzedników. To też kompozytorzy polscy, z Janem Gallem na czele, podłożyli melodje pod teksty całego szeregu jego poezyj, które na skrzydłach pieśni przeleciały nad całym obszarem ziem polskich.

Urodzony 11 września 1838 w Kaliszu, Adam Asnyk brał czynny udział w powstaniu 1863 roku jako stronnik „czerwonych" i był przez pewien czas członkiem t. zw. „wrześniowego" rządu narodowego, który akcją terorystyczną starał się pod trzymać powstanie, a zluzowany został przez dyktaturę Traugutta. Po rozbiciu oddziału powstańczego, w którego szeregach walczył, wydostał się Asnyk zagranicę pod koniec 1863 roku. Upadek powstania przygnębił rozstrojonego, chorego poetę i zabarwił jego pierwsze utwory melancholją i pesymizmem. W takim stanie duszy ukończył Asnyk studja ekonomiczno-społeczne na uniwersytecie w Heidelbergu i uzyskał tam doktorat filozofji. Osiadł następnie w roku 1867 w Galicji, gdzie już od roku 1864 ogłaszał swe poezje w lwowskim „Dzienniku Literackim".

Do nieszczęścia narodowego przyłączyły się niebawem niepowodzenia osobiste, które wrażliwą jego duszę napoiły goryczą i nastroiły jego twórczość na nutę smutku lub ironji. Zakochał się w pannie Anieli Grudzińskiej i dostał kosza, bo rodzice panny nie uważali poety za „dobrą partję". Z tego epizodu miłości i bolesnego rozczarowania wyrosły najcudniejsze kwiaty liryki Asnyka. Wymienić tu trzeba powstały pod wpływem rodzącego się uczucia wiersz „Gdybym był młodszy", o wirtuozowskiej melodyjności, jakiej poprzednio nie osiągnęła liryka polska:

Gdybym był młodszy, dziewczyno,
Gdybym był młodszy!
Piłbym, ach, wtenczas nie wino,
Lecz spojrzeń twoich najsłodszy
Nektar, dziewczyno!

Tybyś mnie może kochała,
Jasny aniele...
Na tę myśl pierś mi zadrżała,
Bo widzę szczęścia za wiele,
Gdybyś kochała!

Gwiazdbym nie szukał na niebie,
Ani miesiąca,
Alebym patrzał na ciebie,
Boś więcej promieniejąca,
Od gwiazd na niebie!

Wzgardziłbym słońca jasnością
I wiosny tchnieniem,
A żyłbym twoją miłością,
Boś ty jest mojem natchnieniem
I słońc jasnością.

Ale już jestem za stary,
Bym mógł, dzieweczko,
Zażądać serca ofiary,
Więc bawię tylko piosnneczką,
Bom już za stary!

Uciekam od ciebie zdala,
Motylu złoty!
Bo duma mi nie pozwala
Cierpieć, więc pełen tęsknoty,
Uciekam zdala.

Śmieję się i piję wino
Mięszane z łzami,
I patrzę, piękna dziewczyno,
W swą przeszłość pokrytą mgłami,
I piję wino...

Znamienne, jak prędko owo pokolenie poczuwało się do starości: Asnyk miał lat 30, kiedy pisał o sobie: „Ale już jestem za stary"...

Podobnie brawurowym pod względem formy jest jego „Karmelkowy wiersz", napisany po bolesnym zawodzie miłosnym:

Z życia robotniczego

ZJAZD ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego. Porządek dzienny między innemi przewiduje obszerny referat o położeniu gospodarczem kraju, *sprawę zakazu nocnej pracy w piekarniach*, sprawę *8-godzinnego dnia pracy* oraz sprawę *zatrudnienia kobiet i robotników młodocianych w przemyśle spożywczym* i sprawy organizacyjne.

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE AKCJI CENNIKOWEJ ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE

Jak poprzednio pisaliśmy, robotnicy stolarscy od 2 lipca toczyli pertraktacje z oboma cechami o zawarcie umowy i podwyżkę płac. Jeszcze 6 czerwca wniosła sezonowa organizacja z linji A—B żądania, lecz pracodawcy odpowiedzieli odmownie. Dopiero gdy Związek klasowy, *który reprezentuje ogół stolarzy w całej Polsce*, wniósł memorjał dnia 2 lipca, wtenczas pp. pracodawcy *zgodzili się na rokowania*. Trwały one *cały miesiąc i dopiero w sobotę 30 lipca podpisano umowę*, która przyznaje robotnikom wprawdzie nie wszystko czego żądali, ale robotnicy nie chcąc wywoływać strajku, podpisali umowę.

W środę 27 lipca po odbyciu petraktacyj zdawało się, *że strajk jest nieunikniony* i robotnicy na zgromadzeniu dnia 29 lipca po referacie tow. Jaroszewskiego imieniem komisji cennikowej i przemówieniu tow. posła Dr. Bobrowskiego *uchwalili w razie ostatecznego odrzucenia żądań proklamować strajk od dnia 1 sierpnia*. Przyłączył się do tych wywodów imieniem prawicy p. Kwietniowski, solidaryzując się z naszą akcją na wypadek strajku.

W sobotę jednak władze na skutek interwencji Zarządu Centralnego Związku Zawodowego i tow. posła Bobrowskiego wezwały pp. cechmistrzów i nakłoniły ich do zwołania ostatniej, decydującej konferencji w sobotę. Po parugodzinnych obradach, w których obie organizacje występowały solidarnie i — co trzeba przyznać — przy zupełnie poprawnem stanowisku pp. pracodawców, szczególniej p. Steinberga, cechmistrza cechu II., *zawarto umowę*, której najważniejsze punkta podajemy.

1) *15 proc. podwyżki dla wszystkich robotników, począwszy od 1 sierpnia.* 2) Minimum płacy dla świeżo wyzwolonych *65 gr. za godzinę*. 3) 20 proc. dodatku przy montażu na budowach. 4) Zmiana cennika z r. 1912 *w stosunku 1 kor. — 1.80 zł.*, z tem że poszczególne roboty specjalne będą uregulowane przez komisje w przeciągu tygodnia. 5) W razie wyjazdu na prowincję *dodatek dla żonatych 75 proc.*, a dla wolnych 50 proc. 6) Przyjęcie regulaminu z r. 1912 z wyjątkiem *sądów polubownych* a utrzymanie punktu *co do rozwiązania stosunku roboczego*. 7) Umowa obowiązuje na nieograniczony czas z prawem 1 miesięcznego wypowiedzenia. 8) *Uznanie organizacji i mężów zaufania.*

Szereg innych punktów mniej ważnych pomijamy.

W niedzielę 31 lipca odbyło się *ogólne zgromadzenie robotników stolarskich*. Sala przy ul. Dunajewskiego 5 była *przepełniona robotnikami*, którzy przybyli, by zadecydować o przyjęciu umowy. Przewodniczył tow. Urbańczyk, sekretarzował Podmokły. Referent tow. Jaroszewski imieniem komisji cennikowej przedstawił dokładnie przebieg rokowań i podał umowę do zatwierdzenia. W ożywionej dyskusji zabierało głos kilkunastu towarzyszów. P. Kwietniowski z komisji cennikowej ze strony prawicy uzupełnił wywody tow. Jaroszewskiego i również polecił umowę do zatwierdzenia. *Uchwalono jednogłośnie przyjąć umowę do wiadomości i wyrazić podziękowanie komisji za jej pracę.*

Polecono tow. Jaroszewskiemu i p. Kwietniowskiemu zwołanie komisji dla obrobienia pozycyj budowlanego cennika i regulaminu.

Zgromadzenie to pokazało dowodnie siłę Związku klasowego. Trzy czwarte robotników należą do tegoż Związku a i obałamucona dotąd reszta stopniowo przechodzi z powrotem do swego dawnego Związku bojowego. Widzą robotnicy, że właśnie przez rozbicie robotnicy ucierpieli, czekając 2 miesiące na wyniki. *Miejsce dla robotników jest tylko w jednolitym Związku*, który skupia robotników drzewnych w całej Polsce i ufamy, że słowa towarzyszów rozsądnych, wzywające do połączenia się, nie pozostaną bez skutku.

Robotnicy stolarscy! Umowa zawarta obowiązuje wszystkich zatrudnionych w zawodzie stolarzy, robotników maszynowych i kobiety, zajęte przy robotach stolarskich.

Ufamy, że pp. pracodawcy wszyscy tak w Krakowie, jak i Podgórzu (w pertraktacjach brał udział również cech podgórski, przedstawiciele pp. Budziaszek i Staszewski) będą respektować umowę i do żadnych konfliktów nie doprowadzą!

Robotnicy! Umowa zawarta jest na nieograniczony czas, może zajść w każdej chwili wypowiedzenie, *więc Wasze miejsce w organizacji klasowej*. Wszyscy do szeregów! *Niech żyje Centralny Związek robotników drzewnych w Polsce!*

LIKWIDACJA STRAJKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W ŁODZI

Konferencja zarządów związków, wchodzących w skład Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi, uchwaliła nie proklamować strajku generalnego w związku ze strajkiem robotników budowlanych. Zarząd główny Związku włókienniczego zajął stanowisko, że Związek w wypowiadaniu walki musi być bardzo ostrożny i dla tego należy wytężyć wszystkie siły, by stan organizacyjny wśród mas robotniczych podnieść, a później umowę wymówić. Z powyższych względów sprawę wymówienia umowy przekazano Komitetowi Wykonawczemu do załatwienia. Jednakże co się tyczy zerwania umowy przed terminem, to Zarząd główny stanął na stanowisku dotrzymania umowy i nie zrywania jej. Wszystkie związki reprezentujące robotników pracujących w przemyśle dużym jak: włókniarzy, metalowców, drzewnych, pracow. Kasy Chorych, drukarzy itp. wypowiedziały się *przeciwko proklamowaniu strajku generalnego*, gdyż obecnie nie jest na to odpowiedni moment.

Wobec tego na zebraniu strajkujących robotników budowlanych postanowiono prosić inspektora pracy Wyrzykowskiego o zwołanie wspólnej konferencji z przedsiębiorcami budowlanymi w sprawie likwidacji strajku. Inspektor pracy zadośćuczynił prośbie związku i wyznaczył konferencję. Na konferencję przybyli poraz pierwszy przedstawiciele przedsiębiorców budowlanych, którzy zaproponowali robotnikom *15 proc. podwyżkę płac.* Przedstawiciele związku robotników budowlanych *przyjęli proponowaną podwyżkę do wiadomości*, zaznaczając, że powezmą decyzję co do likwidacji strajku po uprzedniem porozumieniu się ze strajkującymi robotnikami budowlanymi.

Odsłonięcie pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy

W niedzielę prezydent Mościcki przybył do Bydgoszczy, celem wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Henryka Sienkiewicza. — Miasto całe było udekorowane. przybycie prezydenta oznajmiło 21 wystrzałów armatnich. Władze cywilne i wojskowe witały u bramy triumfalnej pana prezydenta, który przybył samochodem. Po nabożeństwie w farze p. prezydent udał się na uroczystość odsłonięcia pomnika, gdzie mu przedstawiono Drzymałę, którego p. prezydent ucałował w ramię. Dłuższe przemówienie wygłosił dr. W. Belza, prezes komitetu budowy pomnika, poczem p. prezydent dokonał odsłonięcia pomnika. Chóry odśpiewały hymn rycerstwa „Bogurodzicę". Przemawiał dalej dr. Śliwiński, prezydent Bydgoszczy i literat Weysenhoff. Następnie składano u stóp pomnika wieńce w liczbie ponad 300. Obecnych było wiele wybitnych osób z zagranicy. Po południu p. prezydent przypatrywał się regatom międzynarodowym. W czasie regat eskadra lotnicza z Bydgoszczy wykonywała nad lożą prezydenta ewolucje. Po ukończeniu regat p. prezydent udał się samochodem do Torunia, skąd jutro przybędzie do Gdyni.

Bywało dawniej przed laty,
Sypałem wiersze i kwiaty
Wszystkim dziewczątkom,
Bom myślał, o piękne panie,
Że kwiat lub słowo zostanie
Dla was pamiątką.

Wierzyłem, zwyczajnie młody,
Że jeszcze nie wyszło z mody
Myśleć i czuć,
Że trocha serca kobiecie,
Świetnej kariery na świecie,
Nie może psuć.

'Aniołków brałem na serjo,
I z śmieszną donkiszoterją
Wielbiłem lalki,
I gotów byłem, o zgrozo,
Za Dulcyneę z Tobozo
Stanąć do walki!

Lecz dziś komedję salonu
Jak człowiek dobrego tonu
Na wylot znam;
Z serca pożytek niewielki,
Więc mam w zapasie karmelki
Dla dam.

Sarkazm, płynący ze zranionego uczucia stawia Asnyka obok Heinego, z którym nasz poeta posiadał w duszy i w twórczości niejedną współdźwięczącą strunę.

Z tego samego cierpienia, co poprzedni, wykwitł też śliczny wierszyk Asnyka p. t. „Abdykacja":

Sukienkę miała w paseczki
Perkalikową,
We włosach polne kwiateczki,
Twarzyczkę zawsze różową;
Nie było piękniejszej dzieweczki,
Daję wam słowo.

Była doprawdy królewną
Cudownych krajów,
I miała orkiestrę śpiewną
W królestwie zielonych gajów,
I armje kwiatów powiewną,
Brzegiem ruczajów.

Gdy zbrojna ruszyła w pole
Wraz z wojskiem swojem,
Wszystko spełniało jej wolę:
Słynęła w świecie podbojem,
I mnie zabrała w niewolę
Nad jasnym zdrojem.

Miała na swoje rozkazy
Nadziemskie moce,
Poranki słodkiej ekstazy,
Rajskich pożądań owoce,
Gwiaździstych sfer krajobrazy,
Wiosenne noce.

Nie wiem, dlaczego złożyła
Berło liljowe,
I na koronki zmieniła
Swoje korony tęczowe.
Wiem, że Arkadja straciła
Swoją królowę.

Dziś tylko... wielka jest dama,
Strojna bez miary;
Ma pałac z herbem nad bramą,
Kaprysy spełnia mąż stary,
Ale już nie jest tą samą —
Znikły, ach, czary!

I choć króluje na balu
W każdym salonie,
Znać na niej jakiś cień żalu:
I marzy, wspierając skronie,
O swej sukience z perkalu
I polnych kwiatów koronie.

Jak niepodobnym jest ten wierszyk do całej poprzedniej poezji romantycznej! Już nie jakaś Grażyna ani Lilla Weneda jest heroiną tego poematu, lecz zwykła panienka, co „sukienkę miała w paseczki, perkalikową". Uderza współczesność tonu w tym wierszu.

Asnyk nie był epigonem wieszczów romantycznych, lecz wyrazicielem swego czasu i jego ducha. A był to w Polsce czas wielkiego przeobrażenia społecznego. Wśród zgliszcz i popiołów, pozostałych po powstaniu, rozwijać się zaczął przemysł, rosły miasta, wyrastały osady fabryczne, przodownicza dotychczas w narodzie warstwa ziemiańska doznała zachwiania gospodarczego wskutek uwłaszczenia włościan, a na widowni życia społecznego ukazała się nowa w Polsce klasa: burżuazja. Narodziny kapitalizmu w Królestwie Polskiem wytworzyły sobie odpowiednik ideologiczny: zainteresowania umysłowe przesunęły się od nauk historycznych ku przyrodniczym, od polityki ku gospodarstwu i powstał kierunek myśli, zwany pozytywizmem warszawskim, przeciwstawiający się romantyzmowi, a głoszący trzeźwość, odrzucający marzycielstwo, a zalecający naukowość. Asnyk poszedł z tym nowoczesnym prądem: stał się pierwszym w literaturze polskiej poetą miasta, poetą zagadnień naukowych. Klasycznym jest tu przykładem wiersz p. t. „Kamień", w którym niepospolity talent Asnyka umiał temat abstrakcyjny, jak filozofję ewolucji, ukształtować poetycznie jak nikt drugi w poezji polskiej:

Ja tylko jestem kamieniem,
I jako niemowlę tu,
Objęty matki ramieniem,
Cichego używam snu.

Czy taniec jest rozrywką czy pracą?

W Berlinie odbyła się niedawno *oryginalna rozprawa przed sądem rozjemczym dla zatargów w kabaretach*. Sześć baletniczek zaskarżyło swego dyrektora o zapłacenie honorarjum za występy popołudniowe.

— *Przedstawienia popołudniowe?* — zawołał zdziwiony dyrektor. — Nigdy w swem przedsiębiorstwie nie urządzałem popołudniowych przedstawień. Wydawałem tylko „*herbatki tańcujące*", na które przychodziło całe „najlepsze towarzystwo" berlińskie. Coprawda część baletnic musiała być na tych herbatkach, *ale to był dla nich tylko zaszczyt*. Tańczyły ze złotą młodzieżą berlińską a ponadto dostawały herbatę. Przecież to nie jest praca, *przecież to jest rozrywka!*

— *Dziękujemy za taką rozrywkę* — zabrzmiało chórem. Pierwsza z dziewcząt oświadcza:

— Ależ czy to jest rozrywka, gdy przychodzi do mnie pan *o trzech cetnarach żywej wagi* i chce tańczyć! Nie wolno mi powiedzieć „nie". w pocie czoła muszę obracać tę brylę mięsa. *Wszystkie kości bolą po takim tańcu!*

A druga opowiada:

— Niedawno przez cały wieczór tańczył ze mną jeden i ten sam młodzieniec. Skończył niedawno szkołę tańców, zdaje mi się, że był we mnie zakochany. Ale przez cały wieczór nie wyszedł poza kilkakrotne chrząknięcie. Ile razy zaczął mówić, zaraz czerwieniał na całej twarzy i milknął. *Umarłam prawie z nudów!*

Trzecia:

— Jakiś kawaler prosi mnie do tańca, *rozwala mi trzewiki i jeszcze się potem chwali, że zdobył pierwszą nagrodę na konkursie tanecznym*. Muszę w milczeniu słuchać takich głupstw i nie wolno nawet zawołać „ojoj!", *gdy mi ktoś wlezie na nagniotki*.

Trzy inne oświadczyły jednomyślnie:

— *Rezygnujemy z takiej rozrywki*. Raczej trzy godziny tańca na scenie, niż pół godziny takich tańców w towarzystwie.

Sąd przyznał baletnicom pełną zapłatę za ich pracę.

Wycieczki TUR

W TATRY

Wycieczka wyjeżdża z Warszawy 13 sierpnia wieczór, przybywa do Krakowa 14-go rano; zwiedza Kraków (Wawel, Muzeum Narodowe itd.), wyjazd do Zakopanego popołudniu, przyjazd do Zakopanego wieczorem. Nocleg w schronisku T-wa Tatrzańskiego. Wymarsz 15-go rano prawdopodobnie w 2-ch grupach. I-y dzień przez Kozią Przełęcz do Morskiego Oka, II-gi dzień przez Rysy na czeską stronę do Popradzkiego Stawu, III-i dzień na szczyt „*Ganku*"; powrót do Popradzkiego Stawu; do Szczyrbskiego i Szmeksu (Smokowiec); nocleg pod „Kozicą", IV-ty dzień Szczyt „*Lodowy*"; nocleg w schronisku „Teryego", V-ty dzień przez przełęcz Lodową do Zakopanego. Marszruta może być ewentualnie zmieniona. Druga grupa planowana jest jako lżejsza (bez Ganku i Lodowego). Pozatem można sobie ułatwić wycieczkę jadąc do Morskiego Oka autobusem na własny koszt. 20-go zwiedzenie Zakopanego (Muzeum Tatrzańskie itd.), ewentualnie jazda na własny koszt furkami do Kościeliskiej. Wieczorem 20-go wyjazd do Warszawy.

Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 55 zł., dla niecziońków TUR lub PPS — 60 zł. Zapisy do 5 sierpnia przyjmuje Sekretariat Generalny TUR, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. Przy zapisach należy wpłacić połowę należności. Koszty wycieczki obejmują: przejazdy koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Utrzymanie należy liczyć od 5 do 6 zł. dziennie od osoby.

NA POKUCIE

(Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Zabie, Stanisławów, Przemyśl) od 22 do 30 sierpnia. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 55 zł., dla niecziońków 60 zł. Zapisy do 12 sierpnia przyjmuje Sekretarjat General. TUR, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

Ledwie świt ducha półsenny
Mnie z łona martwości rwie,
I w mojej piersi kamiennej
Poczuciem istnienia tchnie.

Jeszczem związany łańcuchem
W szeregu bezwiednych brył,
Z ogólnym natury duchem,
Z kolebką bezwiednych sił.

Jednak przeczuwam powoli,
Że zacznie pierś moja bić,
I marzę o ludzkiej doli
Chcę kochać, cierpieć i żyć!

I wierzę, iż ten, co kruszy
Dziś moją powłokę, grom,
Otworzy dla mojej duszy
Wspanialszy cielesny dom.

I witam z dreszczem rozkoszy
Każdy zadany mi gwałt,
W zniszczeniu, co mnie rozproszy,
Zgadując przyszłości kształt.

Tam, gdzie się boleść zaczyna,
Bezwiednej martwości kres,
A nad nią boska kraina,
Gdzie miłość wykwita z łez.

Przez wszystkie śmierci ogniwa
Postępu ciągnie się nić,
Ból samowiedzę zdobywa,
Chcę cierpieć, kochać i żyć!

Tak samo obrazowo przedstawił Asnyk w „Mgławicach" temat tak suchy i ściśle naukowy, jak teorję Kanta-Laplace'a.

(Dokończenie nastąpi)

Przegląd prasy

Wołanie o nowego Niewiadomskiego. — „Wymuszony" przewrót majowy a fakty historyczne. — O ministrze Moraczewskim.

Za rzymskiem pismem „Romana" powtarza „Myśl Narodowa" garść bredni o rządach masonerji w Polsce. Za „Myślą Narodową" przytacza te bezsensowne bajania p. Galimatyasik w „Głosie Narodu" i pisze:

> Koniec roku 1922 — wybór prezydenta — można uważać za triumf masonów, drugi taki triumf przyniosły im czasy obecne.

„Triumf masonów" w roku 1922 został unicestwiony w ten sposób, że endecki obłąkaniec zastrzelił prezydenta Narutowicza. Matyasik wzywa do zrobienia tego samego z prezydentem Mościckim. Być może, że p. Matyasik powie: Ja tylko ostrzegałem, nie zachęcałem do mordu. Podobnie „nie zachęcali" do mordu w roku 1922 Stroński i Haller. Stroński napisał „niewinny" artykuł „Zawada", Haller wypowiedział „niewinną" mowę z balkonu do tłumów, a fanatyk wziął na serjo te mowy i artykuły i padły strzały...

Szaleniec Matyasik napisał swój artykuł bezmyślnie, ale może go przeczytać inny szaleniec, — który „dla obrony wiary świętej" wyjmie rewolwer i zacznie strzelać!

* * *

„Głos Prawdy" rozpoczął ognistą polemikę z manifestem CKW PPS i posunął się do twierdzenia, że posłowie socjalistyczni **wymusili** przewrót majowy. Ponieważ p. Stpiczyński usilnie podtrzymuje swe twierdzenie, przeto „Robotnik" ustala szereg faktów:

> 1) Jest tajemnica publiczną, że **generał Żeligowski reprezentował w rządzie koalicyjnym punkt widzenia marszałka Piłsudskiego na sprawy wojskowe.**
>
> 2) **Minister Moraczewski,** który znajduje się pod wpływami marszałka Piłsudskiego nie od przewrotu majowego, **był gorącym zwolennikiem koalicji i w gabinecie Skrzyńskiego piastował z ramienia naszej partii urząd ministra robót publicznych,** który opuścił wskutek choroby.
>
> 3) Podczas tworzenia się rządu po upadku kadłuba p. Skrzyńskiego — **proponowano premjerostwo marszałkowi Piłsudskiemu.** Prezes Zw. PS. tow. Marek najczynniej tę myśl popierał. **Marszałek Piłsudski odrzucił propozycję objęcia steru rządów w drodze parlamentarnej**
>
> Gdzież tu tedy może być mowa o wymuszaniu przewrotu? Po co zrzucać odpowiedzialność na innych. P. Stpiczyński, który nawet z nagłówka „Głosu Prawdy" usunął zbyt radykalne zdanie „organ radykalizmu polskiego" możeby chciał **wyprzeć się zbrojnej rewolucji ulicznej w maju 1926 roku.** Czy będą mu za to wdzięczni inni, którzy podczas przewrotu zajmowali placówki ważniejsze, niż improwizowane biuro prasy?
>
> **Parę słów o ministrze Moraczewskim.** P. Stpiczyński bardzo wielką wyrządza krzywdę ministrowi Moraczewskiemu, wciągając go w dyskusję i robiąc zeń przedstawiciela ruchu robotniczego w rządzie.
>
> Minister Moraczewski sam stwierdzał, że **w rządzie jest prywatnym obywatelem, nikogo prócz siebie i swoich osobistych poglądów i sympatyj nie reprezentującym.** A te poglądy i poglądy odpowiedzialnych przywódców wielkiego masowego ruchu robotniczego — rozbiegły się.

Spodziewamy się, że minister Moraczewski z powodu otwarcia nanowo tej polemiki, — zechce szczerze tę rzecz potwierdzić.

Jeżeli chodzi o stosunek partji do ministra Moraczewskiego — to został on w czynnościach członka partji zawieszony i sprawą jego zajmuje się najwyższa instancja sądowa w partji — Centralny Sąd Partyjny.

KRONIKA

Kraków, 2 sierpnia

Mleko dla ubogich miasta Krakowa

Od dnia 2 bm. rozdawać będę darmo mleko ubogim miasta Krakowa codziennie między godz. 8 a 9 rano w restauracji „Pavillon", pl. Szczepański 3. Codziennie rozdawanych będzie 400 litrów.

Jan Bisanz.

—ooo—

URLOPY WICEPREZYDENTÓW MIASTA. — Wiceprezydenci miasta Dr. Schneider i Dr. Wielgus rozpoczęli kilkutygodniowe urlopy.

WYCIECZKI ROBOTNICZE W KRAKOWIE. W niedzielę bawiła w Krakowie wycieczka oddziałów TUR z Wieliczki i Przebieczan, w liczbie 16 osób. Wycieczka zwiedziła zabytki Krakowa, oprowadzana z ramienia TUR przez tow. dr. Ciołkoszową.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO NA STARYM MOŚCIE. Ze względu na przeprowadzaną obecnie rekonstrukcję drewnianego mostu na Wiśle w przedłużeniu ul. Mostowej, magistrat zawiadamia, że ruch kołowy na tym moście na przeciąg około 4-ch tygodni będzie się mógł odbywać tylko jedną stroną mostu i to wyłącznie w kierunku z Podgórza do Krakowa.

ŚMIERTELNY SKOK Z III PIĘTRA. W niedzielę około godz. 2 po południu skoczyła z okna III piętra hotelu „City" w Krakowie 29-letnia Lukrecja Hawełka i poniosła śmierć na miejscu. Denatka poszukiwana była przez policję, a z okna wyskoczyła w momencie, gdy policja wkraczała do jej mieszkania. Zwłoki samobójczyni przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Robotnikowi Henrykowi Musiałowi ucięła maszyna w czasie pracy palec u prawej ręki. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

WYPADŁ Z POCIĄGU. Między stacjami: Bonarką a Podgórzem wypadł z pociągu Mieczysław Jewuła lat 22 malarz pokojowy, zamieszkały w Krakowie. Zawezwane Pogotowie Rat. opatrzyło Jewułę i pozostawiło go opiece domowej.

POTRĄCONA PRZEZ TRAMWAJ. Marja Wilga, lat 50 potrącona przez tramwaj w ulicy Stradom doznała licznych kontuzyj ogólnych i na głowie. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

STRACIŁ UCHO. Mikuś Stan. wskutek spłoszenia się koni na widok nadjeżdżającego auta spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że doznał oberwania małżowiny usznej. Rannego opatrzyło Pogotowie rat.

OMAL NIE UTONĄŁ. Przodownik sekcji wodnej Kubica wyratował Leona Jachimowicza, lat 20, który w czasie kąpieli na Wiśle począł tonąć. Jachimowicza wyciągnięto z wody już w stanie nieprzytomnym i po przyprowadzeniu go do przytomności odwieziono go do domu.

OGRABIENI. W czasie snu nad Wisłą skradziono Janowi Pochurze marynarkę wartości 60 zł. — Maksymiljanowi Ferendzowi z Grudziądza skradziono podczas jazdy pociągiem z Katowic do Krakowa względnie już w Krakowie portfel z kwotą 290 zł., 6 dolarów i dokumentami osobistemi.

ZDERZENIE SIĘ AUT. Na zbiegu ulic Mostowej i Bocheńskiej najechało auto, które prowadził szofer Krak. Spł. Tramw. Michał Stelmach na auto osobowe Nr. 6565. Auta zostały częściowo uszkodzone, szoferzy wyszli bez szwanku.

Z OBAWY PRZED UWIEDZENIEM. 18-letnia Adela Nowak, jadąc wczoraj dorożką w towarzystwie kilku mężczyzn, a obawiając się, że chcą ją wywieźć poza miasto, wyskoczyła w pewnym momencie, gdy dorożka przejeżdżała przez plac WW. Świętych i upadając na bruk, doznała szeregu okaleczeń. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

NA GORĄCYM UCZYNKU KRADZIEŻY aresztowano Tadeusza Kutrzebę, lat 17, rodem z Mielca, notorycznego złodzieja mieszkaniowego w chwili, gdy ten usiłował włamać się do mieszkania Marji Olesiowej przy placu Biskupim 18. Przy aresztowanym znaleziono wytrych i pęk kluczy. Kutrzebę odstawiono do więzień sądowych.

NIEDŁUGIE WAKACJE. — W czasie obławy, przeprowadzonej przez organa Wydziału Śledczego w nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia za złodziejami mieszkaniowymi i włamywaczami, aresztowano Juljana Kohna, lat 26, rodem z Warszawy, bez stałego miejsca zamieszkania. Kohn odbył przed dwoma tygodniami karę 5-cio letniego więzienia za zbrodnię kradzieży. Aresztowanego odstawiono pod zarzutem włóczęgostwa do tutejszego sądu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Dziś, we wtorek, powtórzoną będzie po raz drugi świetna operetka Kalmana „Księżna cyrku" z Lucyną Messal w tytułowej partji. We środę dana będzie tylko raz jeden „Ewa" Lehara, — we czwartek „Orłow".

—ooo—

Z Polski

POGRZEB TOW. DRA MAKSA LANDAUA. W sobotę o godz. 1 w poł. na rampie dworca głównego w Warszawie zgromadziło się b. liczne grono przyjaciół zmarłego, by oddać mu ostatnią posługę. Wśród przybyłych nie brak było najwybitniejszych jednostek naszego społeczeństwa, które łączyła ze zmarłym tow. Landauem wspólna, długoletnia walka o niepodległość i demokrację. Obecni też byli przedstawiciele sfer politycznych, rządowych i wojskowych. Oddziały wojska odprowadziły kondukt żałobny na Powązki, oddając zwłokom czystego człowieka i szczerego demokraty honory wojskowe.

PREZYDENT MOŚCICKI HONOROWYM OBYWATELEM TARNOWA. Prezydent Mościcki wyraził zgodę na przyjęcie honorowego obywatelstwa miasta Tarnowa, nadanego mu przez Radę miejską w Tarnowie jednomyślną uchwałą w dniu 26 maja br.

POMNIK ŻEROMSKIEGO W NAŁĘCZOWIE. W Nałęczowie, zakątku ukochanym przez Żeromskiego, gdzie znajduje się grób jego syna Adama, budowany jest obecnie pomnik Żeromskiego. Pomnik stanie w prześlicznej alei zakładowego parku na linji, wiodącej od pałacu Małachowskich do domku Żeromskiego: ojciec będzie mógł znów patrzeć na grobowiec syna. Budowę przeprowadza druh Żeromskiego, architekt Witkiewicz.

OFIARY ODPUSTU. W niedzielę tłum pątników, zdążających z Warszawy na odpust św. Anny w Wilanowie zwartą ławą ruszył do pociągów w celu zajęcia miejsc w wagonach. Pod naporem tłumu dostały się pod koła jednego z wagonów dwie osoby: Wacława Kęczkowska lat 20, która poniosła śmierć na miejscu oraz Apolonja Rutkowska, lat 21, której po natychmiastowem przewiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus amputowano lewą nogę. Po upływie kilku godzin Rutkowska zmarła.

PIERWSZE SAMOCHODY WYROBU POLSKIEGO. Ministerstwo spraw wojskowych zamówiło w fabryce Ursus dwa tysiące samochodów ciężarowych, które będą już wypuszczone we wrześniu. Są to pierwsze samochody wykonane wyłącznie z materjałów polskich. Cena jednego samochodu kalkuluje się na około 20 tysięcy zł. Przy zwiększonej produkcji koszta się obniżą.

WYBUCH W SZKOLE. W szkole powszechnej w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 83 przeprowadzany jest obecnie remont. Jeden z malarzy, po ukończonej pracy wyszedł z lokalu, pozostawiając przez nieuwagę otwarty kurek od gazu. Wieczorem weszła do pokoju woźna, niosąc w ręku zapaloną świecę. Nagle, nagromadzony gaz eksplodował. Zaalarmowani hukiem mieszkańcy wtargnęli do pokoju, skąd wynieśli poparzoną silnie woźną szkoły. Wszystkie szyby w budynku szkoły wyleciały. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Wybory gminne w Borku Fałęckim

Świetne zwycięstwo PPS

W niedzielę odbywały się w Borku Fałęckim wybory do Rady gminnej w IV. kole. Wybierano 8 radnych i 4 zastępców. *Lista robotniczo - chłopska PPS przeprowadziła siedmiu radnych*, lista chadecka tylko jednego. *Ponadto PPS przeprowadziła 3 zastępców*, chadecy tylko jednego.

Odezwy chadeckie i obelżywe artykuły w „Głosie Narodu" nie pomogły, raczej zaszkodziły klerykałom. Ich przechwałki, że „szanse socjalistów są bardzo słabe", pozostały tylko bezsilnemi przechwałkami. *Solidarność robotników i chłopów zwyciężyła!*

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFY LOTNICZE. W pobliżu Rygi spadł samolot wojskowy. Znajdujący się w nim szef lotnictwa płk. Baszko oraz pilot odnieśli rany. W Kownie spadł samolot wojskowy. Obaj znajdujący się w nim piloci odnieśli rany. Aparat został zniszczony.

KRONPRINC NIE JEST LUBIANY. Jak donosi „Vosiche Ztg." z Wrocławia, były kronprinc mieszkający obecnie na zamku w Oelg na Śląsku, zamierza przesiedlić się na stałe na zamek Cecyljenhoff w Poczdamie. W kołach zbliżonych do otoczenia kronprinca krok ten tłumaczą przykrościami i napaściami, na jakie wystawione było otoczenie kronprinca w zamku Oelg.

HARCE SAMOCHODOWE FRANCUSKIEGO DEPUTOWANEGO. Trybunał w Blois sur Loire skazał na 3 mies. więzienia oraz 200 fr. opłat sądowych i 10.000 franków odszkodowania deputowanego Chavagnes, który podróżując samochodem, przejechał na śmierć człowieka. Po wypadku deputowany Chavagnes nie zatrzymał samochodu, lecz pędził w dalszym ciągu w tym samym kierunku.

MANJA WIELKOŚCI. Z Rzymu donoszą, że 12 sierpnia w obecności sekretarza generalnego partji faszystowskiej Turatiego, Cour Majeur, najwyższy szczyt Montblanc, będzie przechrzczony i otrzyma nazwę „Benito Mussolini".

DLA MATEK ZAGINIONYCH LOTNIKÓW. Ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie wręczono kwotę 31.186 dolarów, zebraną w drodze dobrowolnych składek dla matek Nungessera i Coliego.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Księżniczka cyrkówka".
Środa: „Ewa".
Czwartek: „Orłow".
Piątek: „Targ na dziewczęta".
Sobota: „Orłow".
Niedziela popołudniu: „Księżniczka cyrkówka"
Niedziela wieczór: „Księżniczka cyrkówka".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Codziennie wieczór varietowo-kabaretowy.

KINOTEATRY

Bagatela: „Zatajone ojcostwo".
Nowości: „Na strunach zmysłów".
Promień: „Kiki" (Norma Talmadge).
Sztuka: „Fałszywy wstyd".
Ucieche: „Ci, którzy tańczą" i „Kontrola przedślubna".
Wanda: „Miasto duchów".
Warszawa: „Zmierzch czerwonych bogów".

RADJO

Wtorek 2 sierpnia

Kraków (422 m.). 17.15: Transmisja z Warszawy. — 18.40: Nadprogram. 19.00: Odczyt p. t. „Z Krakowa do Raguzy" — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa. 19.30: Odczyt p. t. „Rewja sylwetek krakowskich" część II — wygłosi p. S. Kant. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, komunikat PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogarm. 15.20: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Astronomja w starożytności" wygłosi prof. Gabrjel Tołwiński. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert. 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: Odczyt p. t. „Adam Asnyk w 30-tą rocznicę zgonu" — wygłosi dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Jeziora węgierskie" — wygłosi prof. Józef Kołodziejczyk. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30 Koncert. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". Muzyka operetkowa i kabaretowa. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT'a, nadprogram. — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

Przegląd gospodarczy

ŻNIWA W PEŁNI

Według wiadomości nadchodzących z kraju żniwa wszędzie są w kulminacyjnym punkcie rozwoju. Zbiory naogół zapowiadają się pomyślnie. Żyto rokuje jak najlepsze nadzieje. Spodziewają się, że zbiory dadzą wynik przynajmniej o 15 proc. wyższy niż w roku ubiegłym. W sprawie tej jednakże nie można twierdzić nic stanowczego przed omłotem. Urodzaj buraków jak również okopowizm wszelkiego rodzaju zapowiada się pomyślnie. Z różnych stron kraju komunikują, że jarzyny są w tym roku bardzo dobre. Kartofle dadzą zapewne urodzaj wyższy niż w roku ubiegłym. Bardzo dobrze wypadną w tym roku koniczyny, które są dużo lepsze niż w latach poprzednich. Pokosy siana były mniej niż normalne ze względu na spóźnioną porę i chłodną powiosnę. Dobrze zato zapowiadają się pokosy powtórne, które wobec dżdżystej pogody ostatnich tygodni zapewne dadzą bardzo dobry zbiór.

Z TARGU MIĘSNEGO

Na targowicę miejską w Krakowie spędzono od 23 do 29 ub. m. ogółem 1.892 sztuk zwierząt. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 2.90—3.70. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcję miejscową 1.758 sztuk, zaś na konsumpcję innych gmin kraju 122. W porównaniu z poprzednim tygodniem było więcej o 123 sztuk bydła. Ceny bydła wykazywały tendencję zniżkową, nierogacizny zaś były nieco wyższe. Magistrat dla zniżenia cen na nierogaciznę wystarał się o zezwolenie sprowadzania nierogacizny z Rumunji.

„RUCHOMA MNOŻNA", ALE DLA... CUKROWNIKÓW

Warszawa, 1 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Komisja dziesięciu, powołana do sprawy regulacji cen cukru, rozważa obecnie projekt stałej formuły dla regulacji cen cukru. Na formułę tę składałyby się wszystkie czynniki, wchodzące w kalkulację ceny cukru. Przy pomocy tej formuły cena cukru regulowana byłaby niejako automatycznie. Prace komisji mają być skończone przed rozpoczęciem jesiennej kampanji cukrowej.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 1 sierpnia (PAT). Dolary: 8'91 i pół, 8'94, 8'89; Londyn: 43'44, 43'55, 43'33; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'12 i pół, 35'07 i pół, 35'16, 34'99; Praga: 26'51, 26'57, 26'45; Szwajcarja: 172'32 i pół, 172'76, 171'89; Włochy: 48'70, 48'82, 48'58; Wiedeń: 125'95, 126'26, 125'64.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się we wtorek 2 sierpnia o godzinie 6 wieczór przy ulicy Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne, — uprasza się o liczny udział!

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU MURARZY (ul. Dunajewskiego 5) odbędzie się dziś, we wtorek 2 sierpnia o godzinie 5 popołudniu. Sprawy bardzo ważne. **Obecność zastępców konieczna.**

POSIEDZENIA ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO odbędzie się we wtorek 2 bm. o godzinie 6'30 wieczorem. Uprasza się wszystkich o bezwarunkowe przybycie.

STOLARZE Z FABRYKI P. MANNEGO! Zgromadzenie odbędzie się we środę 3 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego na Podgórzu, plac Serkowskiego. Porządek dzienny: **Wybór mężów zaufania.** Towarzysze! W Waszej sprawie jest konieczne przybycie Was wszystkich. —

Za Zarząd Oddziału: **Urbańczyk Jan.** Za Zarząd Centrali: **B. Jaroszewski.**

—ooo—

TELEGRAMY

—o—

Uporczywe pogłoski o wojewodzie krak. Darowskim

Warszawa, 1 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). *Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" potwierdza wiadomość, że wojewoda krakowski p. Darowski obejmie stanowisko posła polskiego w Japonji. Na stanowisko wojewody krakowskiego wysuwany jest obecny wojewoda w Tarnopolu Kwaśniewski.*

—ooo—

PREZYDENT MOŚCICKI W TORUNIU

Toruń, 1 sierpnia (PAT). Dzisiaj o godzinie 10 przedpołudniem p. prezydent Rzeczypospolitej przybył na nabożeństwo do kościoła św. Jana. Po mszy p. prezydent wsiadł do powozu i wśród dźwięków hymnu narodowego odjechał do ratusza, gdzie zgromadziły się delegacje z całego Pomorza, którym p. prezydent udzielał audjencyj.

P. GRZYBOWSKI USTĘPUJE

Warszawa, 1 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Spodziewane jest **ustąpienie obecnego szefa gabinetu prezydjum Rady ministrów dra Ill. Grzybowskiego**. Na jego miejsce ma być wyznaczony **p. Józefski**, dotychczasowy zastępca p. Grzybowskiego.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). Wczoraj na stacji Koniecpol, położonej na szlaku między Kielcami a Częstochową miał miejsce **zuchwały napad bandycki**. Wieczorem o godz. 22'30, gdy stacyjka już opustoszała a zawiadowca stacji wraz z żoną zajęty był obliczaniem całodziennych wpływów kasowych, do pokoju, w którym znajdowała się kasa, **wpadło dwóch zamaskowanych bandytów**, którzy sterroryzowawszy rewolwerami zawiadowcę i jego żonę **zrabowali 3.158 zł.** Natychmiast po ucieczce bandytów zawiadowca zaalarmował władze policyjne, które zarządziły pościg.

OBCE PAŃSTWA PRZECIW MILICJI GMINNEJ W WIEDNIU

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z kół dyplomatycznych, że rozważaną jest ewentualność **wspólnej akcji dyplomatycznej w sprawie straży miejskiej w Wiedniu**. Interwencja w tej sprawie nie wchodzi jednak w zakres działania tutejszych poselstw, lecz międzykoalicyjnej komisji kontrolującej.

OSTATNIE PRÓBY POROZUMIENIA W GENEWIE

Genewa, 1 sierpnia. (PAT). Pod wieczór delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencję morską ogłosiła tekst postanowienia, które wszystkie trzy delegacje przedyskutowały i przyjęły w dniu wczorajszym z tem, że obowiązywać ona będzie o ile konwencja w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich dojdzie do skutku. Postanowienie to brzmi jak następuje: Jeżeli jedna ze strony umownych uzna za rzecz konieczną inne ustalenie globalnego tonażu krążowników będzie mogła po dniu 31 stycznia 1921 zwołać nową konferencję i w razie nieosiągnięcia porozumienia będzie mogła wyrazić życzenie uchylenia konwencji która przestałaby obowiązywać. W kołach konferencji morskiej traktują powyższą publikację **jako ostatni wysiłek delegacji Stanów Zjednoczonych, celem skłonienia Anglji do zaakceptowania kompromisu między propozycją Anglji a niezmiennemi żądaniami Stanów Zjednoczonych.**

Tokio, 1 sierpnia. (PAT). W kołach politycznych panuje **wielkie zaniepokojenie** z powodu obawy zerwania konferencji genewskiej. **Admirał Osaka** oświadczył, **iż Japonia gotowa jest do wszelkich ustępstw.**

JAK ZA CARSKICH CZASÓW

Helsingfors, 1 sierpnia (PAT). Po zakończeniu manewrów bałtyckiej floty sowieckiej Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którem oświadczył między innemi, że sytuacja polityczna pogorszyła się, wobec tego sowiety muszą przedsięwziąć energiczne środki obrony swoich wybrzeży przed ewentualnym atakiem floty angielskiej. Kronsztadt jest awangardą sowietów i dlatego dla **bałtyckiej floty będą dodatkowo zbudowane 4 krążowniki, 3 torpedowce i 7 łodzi podwodnych.**

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA

Paryż, 1 sierpnia. (PAT). Prasa donosi z Buenos Aires, że między miejscowościami del Castille i Torradova (Brazylja) nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z pociągiem towarowym, przyczem 55 osób zginęło i wiele odniosło rany.

Przed konferencją Klubów sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 sierpnia.

W dniu jutrzejszym o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się u marszałka Sejmu *konferencja przedstawicieli stronnictw sejmowych.* Konferencja będzie miała na celu ustalenie terminu w sprawie złożenia wniosku do prezydenta Rzeczypospolitej *o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu.* Sądząc z wynurzeń posłów różnych grup, dążeniem stronnictw będzie zwołanie sesji *na drugą połowę sierpnia.*

Imieniem ZPPS wystąpią tow. *Z. Marek, M. Niedziałkowski* i *St. Posner.*

Istnieją *trzy koncepcje programu tej sesji.* Pierwszą możnaby określić, jako chęć przeprowadzenia zmiany konstytucji w sensie przyznania Sejmowi prawa „samorozwiązalności" *i dokonania niezwłocznie samorozwiązania się;* druga zmierza do tego, *by Sejm zakończył przedewszystkiem pracę nad ustawami samorządowemi, dekretem prasowym* itd. i dopiero wtedy rozwiązał się. Trzecia (grupa p. Dubanowicza) chciałaby *doczekać październikowej sesji zwyczajnej* i zakończyć Sejm obecny w konstytucyjnym terminie listopadowym. Poglądy poszczególnych stronnictw będą wyjaśnione właśnie podczas jutrzejszej narady.

W dniu jutrzejszym odbędą się również *posiedzenia plenarne klubów.* Dzisiaj w Warszawie bawi *znaczna ilość posłów.*

Złote interesy „Protekty"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 sierpnia.

Po przerwie sobotniej, dzisiaj rozpoczął się *dalszy ciąg procesu przeciw gen. Żymierskiemu. Zeznawał adwokat Zygmunt Rabski, b. poseł NPR.* Rabski zeznaje, że *Parczewski,* nominalny właściciel Owieczek, był u Rabskiego kilka razy, prosząc o pożyczkę na Owieczki. *Parczewski wówczas opowiadał, że sprawę Owieczek finansuje poseł Popiel i jest w niej głównie zainteresowany, ale jawnie nie może występować jako poseł.* Rabski pożyczył Parczewskiemu 800 zł., przyczem jako zabezpieczenie Parczewski dał Rabskiemu *weksel z podpisem Popiela.* W jakiś czas potem Parczewski zjawił się u świadka; był oburzony, że wszyscy opowiadają, jakoby poseł Popiel był właścicielem Owieczek *i prosił bardzo, aby Rabski zaprzeczył tym pogłoskom.* Świadek nie chciał tego uczynić, gdyż miał przekonanie, *że pomiędzy Owieczkami a posłem Popielem istniał ścisły związek.*

„NIESŁYCHANA UMOWA"

Następnie zeznawał *dr. Barański,* radca ministerstwa skarbu. Oświadcza on, że wbrew opinji ministerstwa zamówienia na agregaty załatwiono w taki sposób, *że na giełdzie nastąpiła zwyżka walut obcych.* W tej sprawie minister Grabski wystosował specjalne pismo do ministra spraw wojskowych. Świadek zeznaje, że gdy major Sarnek przedstawił mu umowę z „Protektą", *świadek napiętnował tę umowę i określił ją jako niesłychaną.* Świadek wyraził zdziwienie, że *posłowie taką umowę popierają.* Na drugi dzień *poseł Popiel przyszedł ze skargą do ministerstwa skarbu na radcę Barańskiego,* oświadczając, że radca Barański wyraził się obraźliwie o posłach.

NIEPOMIERNE ZYSKI FABRYKI MASEK

Ministerstwo skarbu czyniło również poważne objekcje co do wysokości ceny masek. Objekcje te były słuszne, bowiem fabryka *„Protekta" dzięki wysokiej cenie masek zamortyzowała sobie wszelkie koszty w przeciągu jednego roku* Radca Barański zna również sprawę *gaśnic przeciwpożarowych.* Stwierdza on, *że gaśnice firmy Zielińskí były faworyzowane.* Na pytanie prokuratora świadek stwierdza, że wszystkie zaliczki ponad umowę, przewyższające 35 proc., musiały być zatwierdzane przez ministerstwo skarbu.

„PROTEKTA" NIE DOTRZYMAŁA UMOWY

Jako następny świadek zeznaje b. szef administracji wojskowej, obecny prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, *gen. Roman Górecki.* Oświadcza on, że jedną z przyczyn rozwiązania kontraktu z „Protektą" *było przekroczenie przez „Protektę" punktów umowy.* Na zapytanie, czy odbywał rozmowy z dyrekcją „Protekty", oświadcza gen. Górecki, że tak, zaś w lutym 1927 r. przypomina sobie rozmowę z Bardzkim. Górecki posiadał wówczas pismo „Protekty" z zawiadomieniem *o sanacji w firmie.* Sanacja polegać miała na wydaleniu Saksona. Gen. Górecki stwierdza kategorycznie, *że nie żądał od Bardzkiego dowodów, obciążających gen. Żymierskiego.*

WYGÓROWANE ŻĄDANIA SAKSONA

Następnie gen. Górecki stwierdza, że w sprawie likwidacji „Protekty" miał rozmowę z Saksonem. Chodziło o przejęcie przez państwo udziałów grupy polskiej „Protekty". *Sakson zażądał 1,600.000 zł. za te udziały.* Świadek uważał tę sumę *za tak wygórowaną,* że wszelkie dyskusje na ten temat przerwał. Sakson zaproponował następnie *400.000 zł. za udziały,* jednak oferty tej nie wzięto pod uwagę. Gen. Górecki oświadcza, *że był zdziwiony niedopuszczeniem firmy „Tank" do przetargu,* gdy chodziło o gaśnice. Gen. Górecki porozumiewał się w tej sprawie z prokuratorem generalnym i później dowiedział się, że „Tanka" dopuszczono do przetargu.

OPINJA SEJMU O MASKACH GAZOWYCH

Obrońca adw. *Szurlej zapytuje* gen. Góreckiego *o opinję, wydaną na sejmowej komisji spr. wojskowych odnośnie do „Protekty".* Gen. Górecki oświadcza, że opinja dotyczyła *jakości masek gazowych* w związku z podnoszonemi w prasie alarmami. Opinję świadek mógłby powtórzyć *przy zarządzeniu rozprawy tajnej.*

Prokurator: Co pan generał może powiedzieć o swej współpracy z gen. Żymierskim?

Górecki: Muszę stwierdzić, że stosunki z gen. Żymierskim *nie były tak idealne, jak z gen. Majewskim.*

Na zapytanie Żymierskiego oświadcza świadek, że nie pamięta, aby Żymierski załatwiał sprawy bez porozumienia z korpusem kontrolerów.

Gen. Żymierski: Czy umowa była uzgodniona ze wszystkiemi czynnikami?

Gen. Górecki: Tak jest.

Kongres Międzynarodówki zawodowej

Paryż, 1 sierpnia (PAT). **Dziś rano został tu otwarty czwarty zwyczajny kongres międzynarodowej federacji syndykalnej pod przewodnictwem Purcella. W pracach kongresu bierze udział 250 delegatów.**

—ooo—

Książe Karol nie wyrzekł się korony

Paryż, 1. 8. (PAT). Ks. Karol Rumuński oświadczył przedstawicielowi „Matina", **że jeżeli zrezygnował z praw do tronu, to był do tego zmuszony w trudnych okolicznościach,** przy pomocy pewnych osób i środków, o których nie chce wypowiadać sądu. **Ks. Karol ubolewa nad konsekwencjami, jakie zrzeczenie się tronu przez niego może za sobą pociągnąć.** Dziś kiedy sytuacja Rumunji uległa zmianie, uważa, że jako Rumun i ojciec, ma obowiązek czuwać nad zapewnieniem potęgi Rumunji i nad interesami swego syna. Pragnie on gorąco być pożytecznym swemu krajowi, zarazem jednak nie chce wywoływać zamętu i niepokoju. Oświadczenie swoje zakończył ks. Karol twierdzeniem, **że gotów jest, o ile naród rumuński zwróci się do niego, odpowiedzieć na jego wezwanie.**

—ooo—

Ze sportu

WISŁA — WARSZAWIANKA 8:2 (4:0). Wisła kroczy śmiało i pewnie ku zdobyciu mistrzostwa ligowego. Powyższe zawody, które tylko w pierwszym kwadransie nie wykazywały przewagi żadnej strony, w następnych fazach stały pod znakiem wybitnej i bezwzględnej przewagi Wisły. — Warszawianka ograniczała się do obrony a jeżeli wynik nie osiągnął tuzina bramek, to zasługę tego ponosi w pierwszym rzędzie Domański. Czerwoni mieli dobry dzień, a Rejman I doskonały strzelec, aż 5-ciu bramek grał i walczył jak za najlepszych czasów. Obok niego Kotlarczyk I pożytecznie wspierał atak, reszta przeciętna, najsłabszy Rejman III i Burek. Sędziował b. dobrze p. Rosenfeld.

I. F. C.—CZARNI 2:0. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy.

POLONJA — JUTRZENKA 3:2. Jutrzenka ma pecha. Stale przegrywa lub w najlepszym razie wychodzi z wynikiem remisowym wtedy gdy wygrana jej się słusznie należy. Również i te zawody mogły się zakończyć korzystniejszym dla niej rezultatem.

POGOŃ — T. K. S. 8:1 (5:1). Wysoko-cyfrowe zwycięstwo konkurenta Wisły.

HASMONEA — RUCH 2:2.

LEGJA (Warszawa) — **TURYŚCI 5:2.**

R. K. S. LEGJA — SALWATOR I. 5:1. Znaczna poprawa formy Legji, która na tych zawodach grała dobrze i produktywnie. Szereg składnie przeprowadzonych ataków, świadczył o celowej i kombinacyjnej grze robotniczej drużyny, która przez cały czas zawodów była stroną atakującą. Bramki dla Legji strzelili: Grabka, Dudek, Schulz, Wronowski, Glücksman. Zachowanie się Salwatora niesportowe!

R. K. S. LEGJA II — SALWATOR II 3:1. Gra otwarta, w drugiej połowie pod znakiem przewagi Legji. Bramki zdobyli: Gędłek (2), Borek 1.

NADWIŚLAN — KRAKOWIANKA 2:1.

GRZEGÓRZECKI K. S. — PATRIA 7:1. Silna przewaga Grzegórzeckiego K. S.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE urządzone przez Jutrzenkę w ubiegłą sobotę zgromadziły na starcie zawodników: „International Svimming Club“ z Brna, oraz pływaków z Warszawy, Giszowca (G. Śląsk) i z Krakowa: Cracovię, Makkabi, A. Z. S. i Jutrzenkę. Godnym uwagi jest fakt pobicia rekordów polskich przez Schönfeldówną i Schönfelda obojga z Jutrzenki. Organizacja zawodów naogół dobra. Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco:

50 y dla pań, stylem dowolnym: 1) Schönfeldówna (Jutrzenka) w czasie 35.3, pozostawiając za sobą Hanslovą (Brno), w czasie 36.8.

100 metrów panów, stylem dowolnym: 1) Plsneński (Brno) 1:08, 2) Landau (Brno) 1:13, 3) Sieńkowski (Cracowia) 1:20 rek. okr.

100 metrów pań stylem dowolnym: 1) Schonfeldówna 1:41, rekord polski! 2) Nowakówna (AZS).

100 metrów panów na wznak: 1) Bielick (ISCB) 1:22, 2) Schönfeld (Jutrzenka) 1:27 i pół, rekord polski!

200 metrów na wznak panów: 1) Piovaty (Brno) 3:11⁶/₅, 2) Jurkowski (Warszawa) 3:20.

50 y juniorów stylem dowolnym: 1) Soldinger (Makkabi) 30.5 sek., 2) Kurt Rado (Brno) 30.6 sek.

100 metrów pań stylem klasycznym: 1) Hanslova (Brno) 1:38⁴/₅, 2) Kaiserówna (Giszowiec) 1:42²/₅.

Sztafeta 3×50 y stylem dowolnym: 1) Brno 1:25.2, 2) Brno, 3) Jutrzenka, 4) Cracovia.

Sztafeta 4×50 y pozycyjna: Brno 2:08.5, 2) Jutrzenka, 3) Cracovia.

Pozatem odbyły się poza konkursem skoki, wykonane nadzwyczaj udatnie, zwłaszcza przez p. Dvorzaka (Brno) i p. Estreicherówne (AZS Kraków). Na zakończenie zawodów odbył się mecz piłki wodnej między drużyną berneńską I. S. C. B. a Jutrzenką, w którym Czechosłowacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 10:2 (6:1). Przewaga Czechów była zupełna, drużyna krakowska grała naogół dość słabo, dwie bramki dla niej zdobyli Ritterman J i Wachtel.

II. DOROCZNY BIEG KOLARSKI KRAKÓW — WADOWICE i z powrotem urządzony staraniem R. K. S. Legji wypadł pod każdym względem dobrze. Na starcie zjawiło się 26 zawodników. Reprezentowane były miasta: Warszawa, Łódź, następnie kolarze z Cracovii, Garbarni z Borku Fałęckiego i R. K. S. Legji. Pierwsze miejsce zajął Żak z R. K. S. „Legji“ w czasie 3 godz. 14 min. 14 sek, bijąc rekord województwa krakowskiego o godzinę. Młody ten zawodnik uporał się z łatwością z szeregiem dobrych i wytrawnych kolarzy. R. K. S. Legja ma w nim świetnego reprezentanta kolarskiego.

II. OBÓZ ROBOTNICZEGO SPORTU W ŻYWCU rozpocznie się dnia **10 sierpnia** i trwać będzie do dnia **23 sierpnia.** Organizacje chcące wysłać swych członków do tego obozu, muszą w najbliższych dniach zgłosić nazwiska ich na ręce tow. M. Stattera, Kraków, Batorego 5, najpóźniej jednak **do dnia 5 sierpnia b. r.** Obowiązują te same warunki co poprzednio: 1) przesłanie wpisowego 2 zł. od uczestnika, 2) świadectwo lekarskie, 3) deklaracja zobowiązująca do pracy na rzecz Z. R. S. S. po ukończeniu kursu.. **Należy kandydatów bezzwłocznie zgłaszać.**

ROZMAITOŚCI

LUDNOŚĆ ROSJI. — Agencja Tass donosi iż Dyrekcja statystyki centralnej ZSRR ogłosiła dane, dotyczące zaludnienia sowietów w r. 1926. Ogólna ilość mieszkańców ZSRR w tym roku wynosiła 146,2 miljonów ludzi. Wielkorosja liczyła 100,5 milj.; Ukraina 28,9 milj.; Zakaukazie 5,8 milj.; Białoruś 4,9 mil.; Uzbekistan 5,1 milj. i republika Turkmeńska 1,0 milj. mieszkańców.

W NIEMCZECH DZIECI MAJĄ SIĘ UCZYĆ O LOTNICTWIE. Kolegjum uniwersyteckie w Berlinie wydało okólnik, w którym wskazuje na doniosłe znaczenie lotnictwa w życiu społeczeństw nowoczesnych i wzywa do wprowadzenia systematycznej fachowej nauki o wiadomościach wstępnych w dziedzinie lotnictwa do podręczników szkolnych. W ten sposób młodzież ma być przygotowywana do późniejszego fachowego traktowania spraw lotniczych.

NIEDYPLOMATYCZNE ZACHOWANIE SIĘ DYPLOMATY. W gabinecie pomocnika jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych przyszło do gwałtownego starcia między przedstawicielem Jugosławji przy Lidze narodów Ducicżem, a radcą legacyjnym w Warszawie Jovanowiczem. Między oboma tymi dyplomatami panowały już od dłuższego czasu napięte stosunki, ponieważ Jovanowicz obwiniał Ducicza, iż tenże przyczynił się do usunięcia go ze stanowiska w Genewie. Ducicz uderzył Jovanowicza podczas tego starcia kilkakrotnie w twarz.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.